

KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G.Ś. ULICA ELEKTORALNA 19.

PRZEDPŁATA:

1.95 mk. na ćwierć roku bez odnośnienia,
2.40 mk. z odnośnieniem do domu.

Telefon: Bytom 1020

Reklamy: 40 kóp. za wiersz politykowy
Ogłoszenia: 20 kóp. za wiersz politykowy

Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Z Królestwa Polskiego.

Gubernator austriacki dla Kielc i Piotrkowa.

Berliński „Tagebl.” donosi, że gubernatorem miast Piotrkowa i Kielc, zajętych przez Austriaków, zamianowany został baron Adryan Werburg, który przed wojną był generalnym konsulem austriackim w Warszawie i zna więc stosunki polskie.

List pasterski ks. biskupa sandomierskiego.

Ks. Maryan Ryx, biskup sandomierski ogłosił do wiernych dyecezyi list pasterski z powodu toczącej się wojny.

W liście tym zwraca, między innemi, uwagę na zniszczone w dyecezyi sandomierskiej kościoły, a w szczególności na kościół na górze Świętokrzyskiej. Dziś świątynia Świętokrzyska w ruinie. Ks. biskup wyraża nadzieję, że po wojnie i ta i inne świątynie będą odbudowane.

Następnie mówi o licznych fabrykach, w których wszystko zamarło, wskutek czego pracujące rzesze pozostają bez stałego zarobku. Ks. biskup przypuszcza, że prywatni właściciele i towarzystwa akcyjne choćby ostatnie swe grosze wydobęda, aby wskrzesić przemysł krajowy.

Czytamy dalej w liście o zniszczeniu zagród włościarskich i dworów obywatelskich, o stratach materialnych, jak również o zniszczeniu pamiątek historycznych i dzieł sztuki.

Zaznaczywszy jeszcze zrujnowanie seminarium duchownego w Sandomierzu, ks. biskup mówi, że mimo wszystko, „Polskę dźwigniemy z tej ruiny, jeśli ducha wiary mieć będziemy”.

Z GALICJI.

Rusyfikacja i prawosławie.

Gazeta rumuńska „Universul” powtarza na „Kijewlaninem” co następuje: Do Galicji Wschodniej przybyło w dalszym ciągu kilkaset popów z Rosji Zachodniej. Równocześnie trwa dalsze utwarzanie plebanii prawosławnych. Wszelkie doniesienia o rzekomym uwolnieniu przywódców ukraińskich nie odpowiada ja rzeczywistości. Tak metropolita Szeptycki jak i profesor Hruszewski znajdują się w niewoli dotychczas. Językiem obowiązującym pozostał we Lwowie język polski i tylko żołnierze rosyjscy posługują się w stosunkach do ludności polskiej językiem rosyjskim.

Wojna w Galicji.

Bukowina uwolniona od wojsk rosyjskich.

Dopomogły do tego wojska niemieckie, armii południowej pod komendą generała von Linsingen, który otrzymał (razem z naczelnikiem swojego sztabu baronem Pflanzer-Baltinem) wysoki order austriacki wraz z telegramem gratulacyjnym najwyższego dowódcy austro-węgierskiego, arcyksięcia Fryderyka. Wojska austriacko-niemieckie przekroczyły granice.

Olbrzymie walki nad Prutem.

Z Bukaresztu telegrafują: Po lewej stronie w okolicy północno-zachodniej od Czerniowic i w okolicy Sadagora wywiązały się olbrzymie walki pomiędzy wojskami rosyjskimi i austriackimi. Również zacięte boje rozgrywały się w lasach pod Karanczą w okolicy Bojan. Bierze tam udział również arty-

leria. Kilka granatów rosyjskich padło do miejscowości rumuńskich.

Wojna na Zachodzie.

Uznanie Joffrego dla Belgijczyków.

Gazety berlińskie publikują następujące doniesienie paryskie: Gazety donoszą, iż generał Joffre dnia 1 kwietnia odwiedził belgijską główną kwaterę i przyjęty został przez króla belgijskiego i ministra wojny. W ciągu długiej rozmowy oświadczył Joffre, iż przyjemność mu sprawia to, że usługi, jakie armia belgijska daje Francji, może pochwalić publicznie, i równocześnie Joffre wręczył odznaczenia różnym oficerom belgijskim. Generał Wielmanns otrzymał krzyż komandorski Legii Honorowej a różni inni oficerowie krzyż rycerski Legii.

Kanada dostarczać będzie więcej wojska.

Londyńskie „Times” dowiadują się, że rząd kanadyjski podniósł stały kontyngent rezerwowego wojska z 50 000 na 75 000.

Nowa ofenzywa francuska.

Gazety niemieckie ogłaszają, iż w liście z Paryża donosi włoski „Cirriere della Serra”, że we Francji budzi się duch ofenzywy. Przedewszystkiem wyższość artylerii francuskiej daje Francuzom pewność zwycięstwa. Wielka nowa ofenzywa zamierzana jest w połowie kwietnia.

Wojsko angielskie we Francji.

Według doniesienia norweskiego „Afterposten” wojsko angielskie we Francji wynosi podobno obecnie 750 tys. chłopów, oprócz tego przybywa dziennie 8 tys. przez Kanał.

Wojna w Serbii.

Łowce i Celny

zbombardowali Austriacy. Szkody są wielkie. Wojska austriackie obecnie przygotowują oblężenie całej Czarnogóry, ażeby ją zmusić do poddania się wskutek głodu.

Wojna na morzach.

Zabranie przesyłek niemieckich.

„Voss. Ztg.” przytacza następujące doniesienie paryskiej Agencji Havasa z Tulonu: W ostatnich ośmiu dniach zabrały okręty strażnicze trójpokoźni na pokładzie różnych okrętów przeszło 250 przesyłek pocztowych pochodzenia niemieckiego. Pięć parowców odtransportowano do portów nadbrzeżnych, aby wyładować z nich towary, pochodzące z Niemiec lub przeznaczone do Niemiec.

Zatonięcie parowca holenderskiego.

Reuter donosi z Londynu, iż ośmiu ludzi z załogi parowca „Schieland” przybyło do Hull i ludzie ci oświadczyli, że na okręcie nastąpił wybuch i że okręt zatonał dwadzieścia mil od Spurnhead. Jeden

palacz zatonął, inni małtkowie odnieśli rany i przybyli do Immingham. „Schieland” należał do rotterdamskiego Towarzystwa okrętowego i węglowego. Dyrekcyja Towarzystwa tego donosi, iż okręt według sprawozdania pierwszego sternika został we czwartek o godz. 11 min. 30 przy dobrej pogodzie w środku okrętu ugodzony jakimś przedmiotem i że natychmiast spuszczone dwie łodzie ratunkowe na morze. Jedną łódź wyłowili okręt norweski „Orion” i wyładował załogę w Grimsby. Druga łódź trzymała się bliskości „Schieland”, który to okręt jeszcze we czwartek wieczorem o godz. 6 trzymał się nad wodą. Załogę łodzi znalazła barka rybacka „Cornelia Clarsina” i przewiozła ją do Hull.

Walka między parowcem a latawcem.

Londyńskie biuro Reutera rozpowszechnia następującą wiadomość: Kapitan parowca „Staffa”, który przybył z Rotterdamu do Leith, opowiada, iż 30 marca w pobliżu wybrzeża angielskiego jakiś latawiec niemiecki rzucił bombę na jego okręt, ale że bomba spadła w oddaleniu 15 stóp od okrętu do wody. Parowiec „Henry” puścił wtedy rakietę na latawiec, i rakietą wybuchła w bezpośredniej bliskości lotnika, który się oddalił.

Dardanele.

Flota sprzymierzona bombarduje cieśninę dardaneelską.

Donoszą z Aten: Bombardowanie cieśniny rozpoczęło się na nowo. Główne czynności skierowano na razie przeciwko miejscowości zwanej Kalvarret Ciflik w dolinie Troi, ufortyfikowanej przez Turków. Flota podzieliła się na dwie części, z których jedna krążyła wokół Seddul Bahr i ostrzeliwała wzgórze w Galipoli od strony zatoki Saros i ofert Arab Ciflik; druga ostrzeliwała wybrzeże azjatyckie pod Yenikiei, na południe od Kum-Kaleh.

Od „Komitetu niesienia pomocy w Król. Polsklem”

(Ciąg dalszy.)

Oto wskutek wojny stanęły tam dość liczne fabryki, tysiące ludzi skutkiem tego jest bez zarobku. Dalej każdy oświadczył się ograniczyć, w rozchodach nadzwyczajnie, cierpi wskutek tego przemysł i handel. Przytem brak wszelkiego surowca kępuje warsztaty. Słabsze jednostki z pośród rzemieślników, żyjące dotąd z codziennego zarobku, popadają w nędzę. Do tego dochodzą całe szeregi t. zw. „rezerwistów”. Są to żony po żołnierzach, będących w rosyjskiej służbie wojskowej, po większej części liczną bardzo otoczoną rodziną. Kobiety te od września nie pobierają znikąd żadnego wynagrodzenia, panuje więc wśród nich nędza. Nie lepszego losu zaznały rodziny urzędników rosyjskich, o ile które z nich nie usunęły się z dawna w głąb Rosji.

Ślery zamożniejsze po miastach terror wojenny wypędził częściowo do rodzin w głąb kraju zamieszkałych, częściowo do Warszawy, a wreszcie są internowane za granicą. Pozostali wiodą trudny żywot i jeszcze małą obowiązek myśleć o nędzy wśród ludności. Obywatelstwo wiejskie, nawet w powiatach wolnych od bitew, codziennie żywi biedną ludność wędrującą z powiatów wojną zniszczonych, jak Łódzkie, Łowickie, Sochaczewskie itd.

Jeżeli się zważy, że obywatele ci, prócz tego powoływani są przez komitet do ciągłych składek,

na kuchnie i t. p., niektórzy mają liczne załogi wojska, to nie do pozazdroszczenia jest los ich, a i tych mańrolnych gospodarzy, którzy również muszą tłumy „bezdolnych“ nocować, żywić, napelniać tłumoczkami i to niemal codziennie.

O 10½ w poniedziałek 15 wyjechaliśmy w stronę Turka, o godzinie 1 dostaliśmy się do Grzymiszewa, majątku prezesa Towarzystwa rolniczego w gubernii kaliskiej, p. Puławskiego, który podjął się utworzenia komitetu na pow. koniński i słupecki, ustanawiając jako prezesa p. Witolda Karczewskiego z Cienina pod Słupcą. Po południu przejeżdżamy przez Turek, bardzo schludne miasteczko, zamieszkałe przeważnie przez małych tkaczy, dostarczających swe wyroby do wielkich fabryk w Łodzi. A że fabryki łódzkie stoja, więc znaczna część ludności w Turku w bezrobociu. Stąd do wielu domów zakradła się nędza. W małym tem miasteczku wydaje się do 200 obiadów dziennie. Zostawiamy na te obiady 500 rubli p. Kozuchowskiemu w Brudzyniu, która to miejscowość tuż pod Turkiem leży i dla tego dotarliśmy tamdotąd z łatwością. Wieczorem przez Koło dotarliśmy już późnym wieczorem do Dzierżbic pod Kłodawą, majątku p. Walewskiego. Sama okolica Kłodawy uciierała jak wszystkie inne głównie od przemarszu wojsk i cierpi dalej od ustawicznych licznych przejść „uciekierów“ łódzkich, których z woreczkami na plecach, wyciągających ręce, spotyka się przede dworem po kilku na raz. Pan Walewski podjął się utworzyć komitet na powiat kutoński, część graniczącą z Kłodawą. Pozostawiamy mu podobnie jak poprzednim panom, odnośne upoważnienie, potrzebne do wylegitymowania się władzom, że działają w naszym imieniu i odjeżdżamy dnia następnego do Włocławka.

Pierwszym przystankiem są Krośniewice, piękna majątność Rembielińskich, których wojna nie zastała w domu. Zajeżdżamy przed kościół w celu porozumienia się z proboszczem ks. Jaźwińskim. W kościele ślady wojny, popękaly od huków dział przedewszystkiem piękne kolorowe okna, na zewnątrz tu i owdzie na murze ślady szrapneli, to samo w mieście. Odwiedzamy również miejscowego lekarza p. dr. Kucharskiego, który podobnie jak ksiądz proboszcz przyobiegał w tej okolicy być pomocnym komitetowi w jego czynnościach.

Przez Lubień i Kowal dojeżdżamy o 12 w południe Włocławka, stolicy Kujaw, w której nie widzimy żadnego zniszczenia z powodu wojny. W hotelu zastajemy już pp. Sulimierskiego, Biesiekierskiego i Bussego, których o naszej przewidzianej wizyci we Włocławku powiadomił poprzednio p. Poszwiński z Inowrocławia, ułatwiając nam w tej okolicy przez to akcję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

— Władze miejscowe według rozporządzenia rady związkowej (państwa) mają nakazać zażywanie większej niż dotąd ilości maki pszenicznej, ażeby w następnych miesiącach nie było więcej maki pszenicznej, niż żytniej po składach.

— (Nienawiść bez końca.) Pod nagłówkiem powyższym czytamy w numerze 86 „Vorwärtsa“: Pan Karl Peters oburza się w „Post“, że w Niemczech stworzono komitet, który ma wspierać znajdującą się w nędzy wskutek wojny ludność okupowanych części rosyjskiej Polski.

„Rosyjska Polska — pisze — jest... równie dobrze Rosją, jak każda inna część wielkiego słowiańskiego

moarstwa, i jeszcze mi się nie zdarzyło, aby tam okazał się jakikolwiek objaw usposobienia przyjaznego Niemcom. Jeśli takiemu niegodnemu zbieraniu składów służy za podstawę przebiegła myśl, iż może przez to będzie można prowincję nieprzyjacielską uprzystępnąć dla sympatyj niemieckich, to znaczy to zupełne zapoznanie nauki historii i dla ludzi takich jest także obecna wojna z swymi ofiarami zupełnie bez korzyści.”

Po dłuższych wywodach o szkodliwości „sentymentalności wobec obcych” i konieczności represalii jako odpowiedź na twierdzenia o francuskich okrucieństwach wobec niemieckich jeńców cywilnych oświadcza p. Peters: „Wszędzie czyta się obecnie w Niemczech: „Niech Bóg ukarze Anglię”, albo: „Zbyt długo kochaliśmy i chcemy teraz wreszcie nienawidzieć!” Ale nie widzę, by takie naturalne uczucia zamieniano w czyn.”

Do tych „arcychrześcijańskich” wywodów Petersa dodaje „Vorwärts”, że to sławienie nienawiści może odpowiadać „naturalnym uczuciom” p. Petersa, lecz nie podziela tych uczuć przeważna większość narodu niemieckiego. „Do jak szkodliwych dla honoru Niemiec konsekwencji to prowadzi, wynika z niedających się kwalifikować ataków p. Petersa na zasługujące na uznanie usiłowania, by nie pozwolić umrzeć z głodu pozbawionej swej egzystencji ludności okupowanych części Polski.”

Peters lepiejby milczał, gdyż znamy jego proces i sprawki z muryzmu.

Głosy podobne, jak Petersa nie przyczynią się zbyt do wzmożenia ofiarności w społeczeństwie niemieckim na nędzę w Królestwie Polskim. Za to na nas Polakach spoczywa obowiązek zdwojenia naszej ofiarności, by nie dać umrzeć z głodu naszym rodakom.

GALICJA.

— Około 500 000 uchodźców — zwykłe zwanych uciekinierami — znajduje się poza krajem. Najwięcej jest ich w Czechach i we Wiedniu (bo około 150 000). Z tych przypada na Polaków 250 000, na żydów 220 000, na Rusinów 30 000.

AUSTRO-WEGRY.

— (Zaprzeczenie pogłosek o austriackich rokowaniach pokojowych.) Prasa berlińska ogłasza następujące doniesienie wiedeńskie: Londyńska „Morningpost” przyniosła z Petersburga wiadomość, według której Austro-Węgry rzekomo rozpoczęły rokowania w celu zawarcia pokoju. Wiedeńskie c. k. Biuro Korespondencyjne jest upoważnione do zaznaczenia, że Austro-Węgry nie dały żadnej oferty pokojowej i że całe doniesienie „Morningpostu” jest całkiem zmyślane.

ROSYA.

— (Szpiegostwo w Piotrogradzie.) Duńska gazeta „Politiken” donosi, że w proces, wytoczony oficerom żandarmerii o szpiegostwo narzec Niemiec, zawikłaną ma być także hrabina Kleinmichel, którą w politycznych kołach już dawno podejrzewano. Pułkownik żandarmerii Miassofjedow, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, był naczelnikiem żandarmerii we Wierzbolowie (Wirballen) a później w pałacu taurydzkim, gdzie obraduje Duma.

— Postanowienie naczelnej komendy rosyjskiej o utworzeniu dwóch korpusów armii w Odesie i okolicy, któreby wyruszyły na Konstantynopol, zawdzięczyć należy wpływom generała Pau’a na rosyjską naczelną komendę. Korespondent berlińskiego „Lokalanz.” powiada, że skład tych dwóch korpusów rosyjskich, podlegających komendzie naczelnej generała Andrejewa, wykazuje znamiona niedostatecznego przygotowania.

— Czy nie boisz się przekroczyć twej władzy, brygadyrze?

— Proszę patrzeć — odrzekł tenże, wskazując Kacpra, który porwał stołek jako narzędzie obronne i przysięgał zabić każdego, co by się ośmielił do niego przystąpić. — Obelgi, gwałty, opór władzy; twoja sprawa jest bardzo zła, mój chłopcze. Drogo przypłacisz ten żarcik!

To powiedziawszy, dał znak swemu towarzyszo- wi, ażeby pochwycił z tyłu chłopaka, sam zaś poszedł ku niemu majestatycznym krokiem dla dopełnienia aresztowania w całej formie. Ale w tej samej chwili stołek zakręcił się w powietrzu i nie dosięgnąwszy nikogo, upadł strzaskany na kamienną podłogę.

— Któż to będzie płacił za tę szkodę? — zapytał wujaszek Jonasz, zbierając troskliwie rozrzucone kawałki. — A to poczciwy chłopiec, jak on się to stara, żeby stolarzowi nie zbrakło roboty.

Otoczono zapamiętałego szaleńca, który jeszcze parę razy machnął pięściami w próżnię, lecz ujrzał wkrótce, iż musiał ustąpić większej sile. Musiał pozwolić, aby mu na ręce włożono dyby, a następnie obrócił się do ściany, pełen bezsilnej wściekłości i zapewne zaczął rozmyślać nad niespodziewanymi ciosami przeznaczenia.

— A teraz — rzekł brygadyr, ocierając czoło — nie pozostaje mi nic więcej, jak przeprosić was, moi panowie i panie, za niepotrzebny kłopot. Mogę wam również powiedzieć, obywatelu Borel, z jakiego powodu do was zaszedłem. Było to po prostu z przyczyny waszego syna, który uciekł do Francji po nie-

— (Zboże rosyjskie dla trójpoko- zumienia.) Potwierdza się wiadomość, rozpowszechniona przez kilka pism zagranicznych, że do Krystyanii przybyło kilka okrętów z ołbrzymimi zapasami zboża, przeznaczonemi do Hull, Liverpool, Rouen i Bordeaux.

HOLANDYA.

— (Traktat pomiędzy Holandją a Ameryką.) „Petit Journal” otrzymuje z Rotterdamu wiadomość następującą: Rada ministrów holenderskich podpisała ze Stanami Zjednoczonymi traktat, dotyczący obrony i protekcji kolonii holenderskich.

ANGLIA.

— (Komitet polski w Londynie.) W Londynie zawiązał się „Polski Komitet Informacyjny” (P. K. I.), który sobie wytknął za cel opiekowanie się Polakami internowanymi i jeńcami w Anglii. Wskutek starań podjętych przez Komitet władze angielskie wypuściły na wolność około 300 Polaków, poddanych austriackich i niemieckich. Poza tem zarząd komitetu uzyskał od angielskiego ministra wojny upoważnienie do wysyłania swoich przedstawicieli do wszystkich miejsc koncentracyjnych, celem wyszukiwania Polaków. Władze angielskie oświadczyły gotowość wypuszczenia Polaków na wolność, żądają jednak gwarancji, że uwolnieni będą mieli zabezpieczony byt w Anglii aż do końca wojny. Poza tem Komitet wygłasza odczyty po wielkich miastach angielskich, by Anglików zapoznać ze sprawą polską. Tak np. w bieżącym miesiącu wygłoszone zostały trzy takie odczyty w Londynie, jeden w Manchesterze.

— (Kobiety w służbie wojennej.) W Anglii — jak donoszą gazety niemieckie — kobiety zgłaszają się do pracy, by zastąpić mężczyzn w fabrykach i interesach, którzy poszli na wojnę. Jak donoszą „Times”, w ostatnim czasie zgłosiło się około 20 000 kobiet do tej „służby wojskowej”. Spodziewają się, że liczba tych zgłoszeń bardzo szybko wzrośnie.

WŁOCHY.

— (Wyjazd byłego ambasadora rosyjskiego z Rzymu.) „Tribuna” donosi, że Anatol Krupieński wyjedzie z Rzymu natychmiast po Wielkanocy. Nie jest zatem prawdziwa wiadomość, że Krupieński nabył sobie w Rzymie wilę i zamierza tam zamieszkać na stałe. W Rosji obejmie Krupieński urząd radcy cesarskiego. Po wyjeździe zastępować będzie go konsyliusz ambasady Poggonpohl aż do czasu przyjazdu nowego ambasadora Giersa. Giersa przybywa do Rzymu w połowie kwietnia.

— (Zaburzenia w Medyolanie.) Na cześć Garibaldiego urządzili interweniści wielkie demonstracje uliczne, przyczem przyszło do starcia z neutralistami. Podczas walk zostało rannych przeszło 100 osób. Aresztowano bardzo dużo osób, między innymi i naczelnego redaktora socjalistycznego pisma Avanti. Dopiero po północy nastąpił spokój na ulicach.

TURCYA.

— (Zaprzeczenia pogłoskom o rokowaniach pokojowych.) Berliński „Tageblatt” donosi z Genewy, że bawiący tam obecnie turecki minister Dżawid bej zaprzecza pogłoskom gazet szwajcarskich, jakoby przybył był do Genewy w celu nawiązania stamtąd rokowań pokojowych.

GRECYA.

— (Nowe wysyłki amunicji dla Serbii.) Berliński „Tagebl.” donosi z Konstantynopola: Trójpokoźumienie w dalszym ciągu wysyła broń dla

szczęśliwych wypadkach wrześniowych, jako to zresztą wszystkim wiadomo. Ten hultaj utrzymywał, że go spotkał przy słupie rogatkowym, a nawet widział wchodzącego do tego domu. Coprawda byłoby mi niezmiernie przykro chwycić waszego Ludwika, ale rozumiecie, przedewszystkiem obowiązek... No, ale cóż on naprawdę porabia? Czy macie od niego pomysłyne wiadomości? Czy zawsze przebywa w Morteau?

Gospodarz był na chwilę zakłopotany, wkrótce jednak wyszedł z trudnego położenia.

— Czy się tam znajduje jeszcze, na to nie mógłbym przysięgać — odpowiedział z uśmiechem. — Ale wiem, że dziś rano był tam jeszcze.

— No, to kaźcie mu powiedzieć, żeby sobie jeszcze trochę spokojnie posiedział, bo ta gmatwanina wkrótce się skończy. Na mój iornister, przysięgam, że ja najpierwszy serdecznie się ucieszę z podpisania amnestyi. Ci zbiegowie nie dają nam spokojności ze swoją chęcią pokazywania się na granicy, o każdej możliwej i niemożliwej godzinie. Przychodzą oni o północy odwiedzać swoje rodziny. Ale wasz Ludwik umie się sprawować przyzwoicie, i jeżeli mię dziś wieczór nabawił nieprzyjemności, uznaję, że w tem nie było jego winy. Klaniaj mu się odemnie, panie Borel. Nieraz nagawędziliśmy się z sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OCALONY.

NOWELKA.

(3)

(Ciąg dalszy)

Tak mówiąc zbliżył się do Kacpra, aby go pochwycić za kołnierz. Hultaj ten, już i tak dotknięty tym niespodzianym obrotem sprawy, chciał odwołać nierozważne wyrazy wymówione przed chwilą, ale jego zapewnienia były daremne.

— Wytłómaczysz się przed sądem — oświadczył brygadyr. — Zresztą już i tak czas jest zamknąć cię jako włóczęgę. Spuszczaj więc łapy i bądź spokojny!

Kacper, z powodu wiadomych sobie przyczyn, nie pragnął wcale mieć nic do czynienia ze sprawiedliwością, i dlatego skorzystał z pierwszej chwili, w której czujne oko brygadiera odwróciło się od niego, aby się oswobodzić gwałtownym ruchem i pobiedz ku drzwiom. Na szczęście zapomniiał zupełnie o żandarmie stojącym na straży, który go pochwycił i delikatnie odprowadził na stołek, jak kosztowny przedmiot, łatwy do sfłoczenia.

— Rozbójniku, kacie, morderco! Nie masz żadnego prawa tak ze mną postępować! — wrzeszczał chłopak. — Zobaczysz, że cię zaskarzę przed władzą!

Teraz odezwał się Konstanty Borel, który jakkolwiek nie miał przyczyny zbyt gorąco miłować Kacpra, nienawidził jednakże niesorawiedliwości.

6. białą drogą morską przez Saloniki. Jak „Turan” dowiaduje się z Salonik, przybył tam parowiec linii Messageries (francuskie Towarzystwo okrętowe), gdzie serbscy oficerowie sztabu generalnego odebrali wielkie dostawy. Kilkaset paków sukna miało przez Pireus przybyć do Serbii.

Grecy pono już nie pozwalają na przewóz amunicji dla Serbii.

— (Dalsza neutralność Grecji.) W Atenach, jak potwierdzają wiadomości, jakie codo-piero nadeszły, odbyła się rada koronna, na której omawiano stanowisko Grecji po nowych bezskutecznych usiłowaniach trójporozumienia w Sofii. Z nowa postanowiono trwać w ścisłej neutralności.

STANY ZŁUDNOZONE.

— 350 000 dzieci podpisało petycję o pokój. Deputacya dzieci wręczyła petycję we Waszyngtonie sekretarzowi spraw zewnętrznych, Bryanowi.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Dozwolono wysyłkę paczek i przesyłek frachtowych do żołnierzy na wschodnim polu wojny. Urzędowo donoszą, że obecnie dozwolona jest wysyłka paczek prywatnych i przesyłek frachtowych do żołnierzy walczących na wschodzie — z wyjątkiem do tych żołnierzy, którzy znajdują się w Karpatach i Galicji. Z powodu trudnych warunków przewozowych i transportowych, należy wysłać tylko przedmioty konieczne potrzebne i omijać nadmiar. Gdyby się do tego nie stosowano, dogodności te musiałaby zostać znów zniesione. — Kiedy do żołnierzy w Karpatach i w Galicji będzie można wysłać paczki, ogłoszone zostanie później. Dla uniknięcia niepotrzebnych kosztów zaleca się usilnie, by w razach wątpliwych zwracano się po wskazówki względnie wyjaśnienia do wojskowych skadnic paczek (Militärdepot). Zielone karty przeznaczone do zapytań można nabyć w urzędach pocztowych. Przesyłka ich bezpłatna.

— Ostrożnie przy nowych zachwalanych rzeczach! Rozsądnie zastosowana ostrożność nie zaszkodzi przy zakupowaniu „podarków dla żołnierzy”, których wyrabianiem zajmuje się teraz wielka liczba fabrykantów. Są tam różne pudełka blaszane z towarami żywnościowymi, różne tabletki, pigułki i tym podobne drobiazgi, z których można sobie przyrządzić kawę, herbatę, mleko, grok itd., i dziennie pojawiają się nowe wyroby tego rodzaju. Wyroby takie we większej części są przyrządzone z materiału lichego, co stwierdzono niejednokrotnie urzędowo, i w porównaniu do swej wartości są wiele za drogie. — W każdym razie, kupując takie towary, powinien sobie każdy rozważyć, czy nie zostaje wyszukiwany i czy za te same pieniądze nie mógłby posłać co pożywniejszego i lepszego żołnierzowi.

— Środki spożywcze a wojska austriackie. Wrocławska generalna komenda ogłasza, że ze względu na istniejący zakaz wywozu żywności dozwolono sprzedawania środków spożywczych członkom austriacko-węgierskiej armii jedynie za pozwoleniem władz niemieckich. Bez takiego pozwolenia wolno środki żywności członkom tejże armii tylko o tyle sprzedawać, o ile one są potrzebne do ich wyżywienia podczas pobytu w granicach państwa niemieckiego.

— Młynarzem i piekarzem. Prezes regencji opolskiej pan Schwerin ogłasza, że młynom w obwodzie regencji opolskiej wolno jest do 30-go kwietnia włącznie oddawać mąkę pszenną także z domieszka mniejszej ilości mąki rżanej, aniżeli 30 procent. Pomiędzy 100 częściami wagi musi jednak 15 części mąki rżanej się znajdować. Tego rodzaju mąki pszennej można także do wyrabiania bułek (chleba pszennej) i kółca używać.

— Liczenie nierogacizny czyli świni odbędzie się na mocy uchwały Rady związkowej w dniu 15 kwietnia w całym państwie niemieckim. Fałszywe podania podpadają karze pieniężnej do 10 000 mk. lub więziennej do 6 miesięcy.

— Nowe rozporządzenia. Rada związkowa uchwaliła rozporządzenie w sprawie środków pastewnych. Kto dnia 8 kwietnia posiadać będzie środki pastewne, winien je tego dnia zgłosić do Spółki zakupowej rolników niemieckich (Bezugsvereinigung der deutschen Landwirte, Berlin, Potsdamerstr. 38), o ile ich sam nie potrzebuje albo przerać, lub o ile nie wynoszą podwójnego centnara z każdego rodzaju. Spółce zakupowej dano prawo nabywania i sprzedaży tych zapasów pastewnych. — (Odnosi się to więcej do handlarzy, kupców, młynarzy, fabrykantów i posiadaczy wielkich własności rolnych, niż do mniejszych gospodarzy wiejskich, bo ci zwykle ani tyle środków pastewnych nie mają, ile sami dla swego inwentarza potrzebują. Ktoby jednak z mniejszych rolników miał większe zapasy środków pastewnych, niż ich spożywać może, ten oczywiście musi dnia 8 kwietnia zgłosić pod podanym

wyżej adresem te swoje zapasy środków pastewnych).

Dalej uchwaliła Rada związkowa, aby usunąć często podnoszone skargi, że ziemniaki do jedzenia uważa się nieraz jako ziemniaki do sadzenia, by od 25 kwietnia 1915 wszystkie ziemniaki do sadzenia podlegały cenom najwyższym i to tym samym, co ziemniaki do jedzenia, oraz by do tego terminu tylko te ziemniaki uchodziły za ziemniaki do sadzenia, które pochodzą z gospodarstw hodujących zasiewy, uznanych przez niemieckie Tow. rolnicze lub urzędowe przedstawicielstwo rolnictwa.

Ostatecznie Rada związkowa, zmieniając przepisy o pieczywie, pozwoliła na wypiekanie chleba pszennego, o ile pszenica, z której mąka pochodzi, wymielona jest do 93 procent. — Poza tem dozwolono, by w miejsce przepisanej domieszki ziemniaków, do chleba żytniego używano innych środków, jak mąki kukurydzanej, mąki z grochu, mąki sago, maniok i tapiok, a w ograniczonej mierze też syropu i kukuru. — W końcu dano władzom administracyjnym prawo do ustalenia rozpoczęcia i zakończenia 12-godzinnej dnia roboczego, w piekarniach w okolicach rolniczych, w ten sposób, by praca rozpocząć się mogła o godzinie 6 rano; dalej dano tymże władzom prawo do pozwolenia w interesie publicznym lub we wypadkach potrzeby na różne wyjątki.

Bytom. Na ostatni przed świętami targ bydła rzeźnego (we czwartek) spędzono tylko małą ilość towaru, mianowicie: 26 sztuk bydła rogatego, 21 cieląt, 134 świni. Płacono za centnar żywej wagi: bydło rogate 37 do 52 mk., cielęta 45 do 65 mk., świni 70 do 98 mk. Towar wszystkich wyprzedano.

— Tutejszy browar związkowy (Vereinsbrauerei) miał w roku ubiegłym czystego zysku 86 403 mk., z czego wypłaca 4 procent dywidendy. Bilans tego przedsiębiorstwa w oktywach i pasywach dochodzi do 1 622 191 marek.

— Szczepienia ospy w bytomskim powiecie wiejskim rozpoczynają się tego roku dnia 15 kwietnia. Bliższych szczegółów można się w gminach dowiedzieć.

Rozbark pod Bytomiem. Na przyjazd Najprzew. księcia-biskupa dr. Bertrama i na konsekrację tutejszej świątyni św. Jacka ustanowiony został taki porządek: 1) Dzień poprzedzający konsekrację, to jest w środę 7 kwietnia, poleca się dla gminy jako dzień postu i abstynencji (bez przymusu). — 2) W środę rano po ostatniej Mszy św. zostanie górny kościół w celu wyczyszczenia i przygotowania do konsekracji dla wiernych zamknięty i pozostanie zamknięty podczas całej konsekracji. Przenajświętsze zostanie przeniesione do głównego ołtarza w krypcie. Tam pozostanie aż do końca konsekracji. Kto więc w środę chce Przenajświętsze odwiedzić, niech się uda do krypty. — 3) We czwartek 8 kwietnia rano będą tylko ciche Msze św. w krypcie odprawione, i to o godzinie 4½ i o godz. 5. Kto chce do Komunii św. przystąpić, może to przy tej sposobności uczynić. O godz. 5½ musi także i krypta być opróżniona. — 4) O godz. 6 uda się przewodniczący gminy Rozbarskiej z konnym oddziałem „Gromady Rozbarskiej” przed kościół Panny Maryi w Bytomiu po Księcia-Biskupa. Przybycie przed kościół św. Jacka o godz. 6¼. — 5) Ulica Szarlejska jako też i wchód do kościoła winny być w celu wolnego przejazdu wolne. Kto Najprzew. Księcia Biskupa chce widzieć, niechaj się ustawi naokoło kościoła. — 6) Zaraz po przybyciu zacznie się konsekracja. Książę-Biskup obejdzie trzy razy naokoło kościoła. Dlatego musi być naokoło kościoła dostateczne miejsce. Pierwszy rząd niechaj tworzą obie Kongregacje Maryańskie. Upraszają się wiernych o spokojne zachowanie się i posłuszeństwo wobec porządkujących, których można poznać po mundurach (straży ogniowej) albo po przepaskach na ramieniu. — 7) Konsekracja trwa przynajmniej do godz. 9. A ponieważ podczas tejże kościół będzie zamknięty, przeto mogą wierni podczas dalszych ceremonii spokojnie wrócić do domu. O godz. 9 zostanie kościół dla wiernych znowu otwarty. — 8) O godz. 9 min. 40 nastąpi przed bramą kościoła powitanie Księcia-Biskupa, który w procesji uda się z probostwa na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Przed głównym wejściem wolno tylko przeznaczonym do utworzenia szpalery się ustawić. Porządek tu będzie następujący: a) Przy głównym wejściu stoi duchowieństwo; b) Obok stanie na jednej stronie około 20 dziewczyn w stroju rozbarskim, na drugiej stronie tyleż dziewczyn białe ubranych; c) w przyłączeniu do tychże stanie po jednej stronie chór śpiewaków, po drugiej stronie Gromada Rozbarska; d) dalej rząd kościelny i zastępstwo gminy Rozbarskiej; e) deputacje ze sztabami. — 9) Po przywitaniu wstęp do konsekrowanego kościoła. Środkiwo ganek winien być wolny. Przed rozpoczęciem się uroczystego nabożeństwa wygłosi Książę-Biskup przemowę z ambyony. — 10) Po nabożeństwie powróć Księcia-Biskupa do miasta. — 11) Upraszają się wiernych o ozdobienie domów i ulic,

którymi Książę Biskup będzie przejeżdżał. Przyjazd nastąpi ulicą Bismarkowską, odjazd ulicą Krakowską.

Król. Huta. Mieszkańców w liczbie miasto tutejsze w dniu 1 kwietnia b. r. ogółem 79 093.

— Spółka akcyjna, która zbudowała drogę bitą z Król. Huty przez Dąb do Katowic miała w roku ubiegłym 12 421 mk. dochodu, z czego pozostał czysty zysk we wysokości 599 marek. Bilans spółki wynosi 75 086 mk.

— Związek oberżystów z Król. Huty i okolicy odbył bardzo ożywione posiedzenie w sprawie podrożeń piwa. Wniosek, żeby za kufel brać 20 fen. a za szklankę 15 fen. przepadł po bardzo żywej dyskusji. Natomiast uchwalono wyszynkowywać piwo po takiej cenie, żeby każda 1/10 litra kosztowała 5 fen. — Według tego szklanka piwa, która zwykle zawiera 1/10 litra, będzie kosztować 10 fen. jak dotąd. Kufel atoli są różnej wielkości, po 3½ i po 4 dziesiątych litra; pierwszy kosztować będzie 17½ czyli w zaokrągleniu w górę 18 fen., drugi 20 fen.

Z Tarnogórskiego. Amtowymi mianowani zostali: nadleśniczy Tschöpe w okręgu Bibieli, dyrektor gospodarczy Zenker z Mikulczyc w okręgu Grzybowic; inspektor gospodarczy Land z Kopaniny mianowany został zastępcą amtowego w okręgu W. Wilkowic.

Zabrze. Ceny piwa są obecnie dwójakie: niektórzy oberżysci biorą 17 fen. za kufel zawierający 3½ dziesiątych litra, inni biorą po 15 fen. za kufel zawierający 3 dziesiąte litra.

Gliwice. Drożyzna coraz bardziej się rozszerza. W tych dniach podrzuli pracę swoją o 33½ procent tutejsi spedytory i właściciele furmanki, i to od dnia 1 kwietnia br. — Jeżeli się ktoś przeprowadza i przywoła spedytora, aby ustanowił cenę przeprowadzki, a potem tego spedytora nie weźmie do usług, ma zapłacić 3 marki za ustanowienie ceny.

Golejów w Rybnickiem. (Bank w rurze). Pewien tutejszy gospodarz schował pieniądze papierowe, które uzyskał był ze sprzedaży ziemniaków i innych płodów rolnych we wysokości 420 marek, w rurze starego pieca. Oczywiście owinął je pięknie w papier, aby się nie pobrudziły. W tych dniach jednak żona jego, która o kryjówce pieniędzy nie nie wiedziała, napaliła w owym piecu, gdyż było zimno dosyć. Gdy gospodarz wrócił, zastał z pieniędzy w rurze już tylko kupkę popiołu. — Pieniądze zbytnie, które nie są z dnia na dzień potrzebne w gospodarstwie, należy zanosić do Banku, o czym wszystkie gazety piszą od dawna i do tego zachęcają.

Rybnik. Pociągi kolejowe między Rybnikiem a Rzędówkami (Egersfeld) będą od 8 kwietnia jeździć starym torem kolejowym, gdyż na nowym torze pod Paruszcem muszą być naprawiane mosty i wiadukty. Prace reparacyjne potrwają pewnie dosyć długo; na razie nawieziono tam już bardzo wiele szczereku.

Racibórz. Wdowa po zmarłym w r. 1901 księciu Lichnowskim, Marya, pochodząca rodem z Francji, zmarła w tych dniach w Berlinie.

Opole. We wyższej szkole realnej zostanie otwarta niższa pryma, gdy teraz po Wielkanocy rozpoczną się nauki.

Ostrzeszów w Poznańskim. (Pożar). W Plugawicach w powiecie ostrzeszowskim, małej osady p. Kazimierza Oświecimskiego, zniszczył pożar pałac i śpichlerz z wielkimi zapasami zboża, głównie owsa. Pożar powstał na poddaszu pałacu od iskier z komina. Większą część wnętrza pałacu zdołał uratować wojsko, które obecnie znajduje się w Plugawicach jako majątku nadgranicznym.

Poznań. (Chleb z cukrem). Magistrat poznański ogłasza następujące rozporządzenie: Na mocy rozporządzenia Rady związkowej z dnia 5 i 25 stycznia i 18 lutego rb. rozporządza się, za zgodą prezesa regencyjnego, dla obwodu miasta Poznania co następuje: Przy wyrobie chleba rżanego dozwolona jest domieszka surowego cukru do 10 procent. Chleb z domieszka surowego cukru musi być oznaczony głoskami KZ lub KKZ. — Powyższe rozporządzenie nie odnosi się do czystego chleba z mąki rżanej, do którego wyrobu żyto wymielone jest do więcej niż 93 procent. Rozporządzenie to poczynają obowiązywać.

Chojnice w Prusach Zachodnich. (Dla przestrogi). Na 750 marek kary pieniężnej skazała izba karna posiadziela Gatza z okolicy za spasanie zbożem inwentarza. Gatza był już raz za to samo przewinienie karany.

Pocztą Redakeyl.

Do B. Powtarzamy, co innym radziłyśmy: Jeżeli ktoś błąd krywdzie czyni, jest na to sposób. Należy podać zażalenie nie niego i jemu to zapowiedzieć. Prócz tego trzeba mu poradzić, żeby napisał do kanclerza albo nawet do cesarza Wilhelma II po instrukcje. Były wypadki, że wtedy krzywdzicieli czempredzi się upamiętał i odszedł, skoro mu to powiedziano. Trzeba więc jak najenergiczniej się bronić w ten sposób i niczego nie darować. Innej rady obecnie nie ma.

Do K. Podane są wiadomości z wszystkich państw i obozów. Każdy więc może sobie sam wyrobić zdanie jakie jemu się podoba.

Ostatnie wiadomości.

Kronika wypadków wojennych.

Ze wschodniego placu boju.

Główna kwatera donosi dnia 4 kwietnia:

Ataki rosyjskie w okolicy Augustowa zostały odparte.

Dnia 5 kwietnia: Atak rosyjski na Mariampol odparto przy wielkich dla nieprzyjaciela stratach. Zresztą na całym froncie wschodnim nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Ze zachodniego placu boju

Z dnia 4 kwietnia: Nad kanałem Yzery na południe od Dixmuiden wojska niemieckie obsadziły zachodnią część miejscowości Drie Grachten, obsadzoną dotąd przez Belgijczyków.

W „księżym lesie“ (bois de pretre) odparto ataki francuskie.

Z dnia 5 kwietnia: Ku miejscowości Drie Grachten, w naszym posiadaniu z wyjątkiem kilku domów na północnym krańcu od 3 kwietnia się znajdującej, Belgijczycy próbowali ściągnąć posiłki. Odpędzono ich jednak ogniem artyleryjnym.

Tak samo ogień artyleryjny przeszkodził próbom francuskim ataków w lesie argońskim. Silny atak francuski na niemieckie stanowiska na wzgórzach na zachód od Boureilles (na południe od Varennes) załamał się niedaleko naszych zasieków, przeskoczył.

Ataki piechoty francuskiej na zachód od Pont a Mousson nie powiodły się; natomiast kilka min wysadzonych w powietrze, umożliwiło zysk gruntu w „księżym lesie“.

Główne dowództwo wojsk.

Austriackie sprawozdanie.

5-go kwietnia.

W Karpatach w dolinie Krasnego Brodu (Laborca) i w odcinkach łączących się po obu stronach walka zacięta trwa w dalszym ciągu. Po wszystkich innych frontach miejscami walki artyleryjne, zresztą spokojne.

Pod Użehesznem na wschód od Zaleszczyk, silniejsze oddziały rosyjskie próbowały usadowić się na południowym brzegu Dniestru. Po kilkugodzinnej walce je odparto; zabrano 1 400 jeńców i 7 karabinów maszynowych. (wtb.)

Niemieckie łodzie podwodne.

(wtb.) Londyn, 5 kwietnia. Mały parowiec angielski „Olvine“, storpedowany został pomiędzy wyspą Guernsey a Calais, a rosyjski żaglowiec „Hermes“ niedaleko wyspy Wight; załogi wyratowane.

Londyński „Standard“ zapowiada rozporządzenie rządu angielskiego, według którego angielskie okręty handlowe mają opuszczać porty tylko w nocy.

Z Holandii donoszą, że już od dłuższego czasu prawie wszystkie okręty angielskie tylko w nocy wyjeżdżały. (wtb.)

Nad wybrzeżem hiszpańskim niedaleko przylądka Finisterre, łódź „U. 28“ zatopiła angielski parowiec „South Point“ (4000 ton). Załogę (36 chłopów) parowiec „Holsington“ zabrał do Lizbony. Według „Rotterdamskiego Courant“ w kanale storpedowane zostały angielskie parowce „Hasting“ i „Liverpool“.

Samorząd dla miast Królestwa Polskiego.

(wtb.) Petersburg, 4 kwietnia. Car zgodził się na rozporządzenie ministerjalne, na mocy którego ustawa samorządowa dla miast Rosji z dnia 24-go stycznia 1892 zastosowana zostanie dla miast Królestwa Polskiego.

Generał Russkij ustąpił z głównej komendy.

rosyjskich armii na północno-zachodnim froncie. Jego stanowisko objął generał Aleksiejew, który już we wojnie rosyjsko-tureckiej r. 1877 brał udział a we wojnie japońsko-rosyjskiej był naczelnikiem sztabu kijowskiego obwodu wojskowego. (wtb.)

Walki pomiędzy Serbami a Bułgarami.

(wtb.) Zofia, 4 kwietnia. „Agencja Bułgarska“ donosi: Według telegramu komendanta Strumicy wielka ilość muzułmanów z kobietami i dziećmi zbiegła

wczoraj przed prześladowaniami Serbów do Bułgarii. Zbiegowie opowiadają, że wsi w obwodach Władimirov i Tikwesze wskutek okrucieństw i prześladowań ze strony władz serbskich powstały; zabito strażę i posterunki serbskie. Sprowadzono wojska z Ueskuebu i Giwgeji, poczem walki pomiędzy wojskiem a powstańcami trwały przez cały dzień, poczem powstańcy zbiegli na grunt bułgarski, zabiwszy serbskie strażę pograniczną.

Turecki krążownik „Medjidje“ najechał na minę rosyjską.

(wtb.) Konstantynopol, 4 kwietnia. Główna kwatera donosi: Flota turecka zatopiła wczoraj, niedaleko Odesy dwa okręty rosyjskie: „Provident“ (2000 ton pojemności) i „Vostochnaja“ (1500 ton). Załogi zabrano do niewoli. Podczas tej czynności zbliżył się krążownik „Medjidje“ celem pościgu nieprzyjacielskich wylawiaczy min. Niedaleko fortecy Oczakowa nad wybrzeżem uderzyła go mina pływająca, wskutek czego utonął. Załogę wyratowano. Majtkowie pracowali z podziwieniem godnym poświęceniem. Z armat zabrali części najważniejsze, poczem zniszczyli do reszty krążownik torpedą, ażeby nieprzyjaciel nie mógł korzystać z krążownika po jego wyciągnięciu na brzeg.

Nowa klęska angielsko-francuska nad Dardanelami.

(wtb.) „Giornale d'Italia“ donosi, że na azyatyckim wybrzeżu wylądowało 1800 żołnierzy francuskich i angielskich. Turcy napadli ich nocą i wszystkich wygubili.

Nad Dardanelami

niedaleko Kum Kale zatopił granat turecki dnia 3-go kwietnia wylawiacz min. Zresztą nigdzie się nic ważniejszego nie zdarzyło. (wtb.)

Nakładem „Polaka“, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach. — Drukiem drukarni „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

Marka jakościowa

pierwszego rzędu Wypróbowana, wszędzie ulubiona i niedościgniona!

Henkl'a soda do bielenia

Henkel & Co. Düsseldorf

Uważać koniecznie na nazwisko

Henkel

a naśladownictw mniejwartościowych nie przyjmować!

Największy wybór!

Ubrania do Komunii św.

Najlepsze wykonanie!

z czarnego i niebieskiego szewiotu, satynu i rypsowego kamgaru

12.— 15.— 18.— 21.— 24.— 27.— 30.— 36.— marek

Hermann Rosenthal, Bytom G.-S. Rynek 24

(obok Starej Apteki)

Przy

Cierpieniach płuc

wszelkiego rodzaju -

jak katarach, tuberkulicznych zachorowaniach itp. używaj, jak dowodzą doniesienia lekarzy aptekarzy i cierpiących nasze

pigułki Rotolin

w praktyce długoletniej nadzwyczaj dobre skutki.

Kaszel, flegma, pot w nocy, klucie w boku i bóle w piersiach ustąpią szybko; apetyt i waga ciała szybko się zmieniają na lepsze. — Do nabycia z powodu taksy rządowej na lekarstwa po mk. 2. — pudełko w wszystkich aptekach. Gdzie nie można kupić, tam wprost z naszej apteki wysyłkowej Ploetz & Co., Berlin S. W. 68. Broszurkę darmo i franko.

Kto sobie dobrze życzy

ten nie zatrzyma zbytnich pieniędzy w domu w szafie, ale złoży je : : :

w Banku ludowym

na 3, 3½, albo 4 procent, zależnie od terminu wypowiedzenia. : : :

Kto budynek stawia

a nie chce być zależnym od dostawców, ten zgłosi się po pożyczkę budowlaną do : : : : :

Banku ludowego—Volksbank

Bytom G.-S., przy ul. Tarnogórskiej nr. 41, naprzec. kościoła N. M. Panny. 2

Mistrz piekarski, 28 lat liczący, katolik, wdowiec z 2 latami liczącym chłopcem, życzy sobie zapoznać się z zamożną panią celem ożenku. Łask. zgłoszenia proszę pod K. O. 117 do ekspedycji „Katolika“

Na kaszel

dla dzieci skutkuje Thuryngijski sok piersiowy Do nabycia w Centralnej Drogerii Bytom, ul. Piekarska 14 obok poczty.

Czerwona ćwikła

centnarami i wozami będzie sprzedawana za rzeźnią miejską (Schlachthof) przy bocznym torze kolejowym po mk. 3.20 za centnar.

M. Reichmann.

Syn

porządnych rodziców mający zamiar wyuczyć się piekarstwa może się zgłosić.

Alojzy Wawrzinek

mistrz piekarski. Głwice, ul. Radzka 17.

W obecnych czasach naipewniejsze pieniądze w banku!

Przyjmujemy depozyty w każdej wysokości, począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowym

4% za ćwierćrocznym

4½% za półrocznym

4½% za rocznym

5% za dwuletnim

wypowie-
dzeniem

Bank Ziemski - Landbank
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)

Stare szafy, szklane szafy, komody, skrzynie szklanki, filiżanki kupuje

Konrad Klimke,

skład obrazów, Głwice, Targowisko mięsne nr. 1.

Młodszego stróża domowego

poszukuje od zaraz **Richard Warschauer** Bytom, ul. Dworcowa 5, I.

2 samotnych woźniców do wywozu drzewa z ko-palni poszukuje p. wysok. zarobku **Karol Sobczyk** Bismarkhuta, Bornstr. 63.

Poszukuję

UCZNIA

któryby się chciał wyuczyć gruntownie krawiectwa.

Edward Mischok

mistrz krawiecki, Bytom, ulica Kościelna 11.

Uczeń

chcący się wyuczyć krawiectwa może się natychmiast zgłosić.

M. Koszella,

mistrz krawiecki, Bytom, ul. Kościelna nr. 11.

Książki modlitewne

ma na składzie w rozmaitych cenach i oprawach

Księgarnia „KATOLIKA“ w Bytomiu G.-S.